

„JOT” NADAJE

„Wysoka kultura, ujmujący sposób bycia, przystojny, tzw. zmanierowanie, płynność prowadzenia rozmów, łatwość w formułowaniu spostrzeżeń na piśmie, rozległy układ stosunków z ludźmi o wysokiej pozycji zawodowej” – tak Służba Bezpieczeństwa charakteryzowała tajnego współpracownika o pseudonimie „Jot”. Zamierzała wykorzystać jego cechy osobowe do „rozpracowania” warszawskiego środowiska dziennikarskiego pod koniec lat siedemdziesiątych. Tym swoistym *bon vivantem* wśród konfidentów był Jerzy Bekker.

Towarzyskość to słowo-klucz w analizie dwuletniej współpracy Bekkera z PRL-owską bezpieką¹. Dzięki posiadanym specyficznym umiejętnościom miał liczne znajomości w tzw. dziennikarskiej warszawce, wykraczające poza kontakty zawodowe. Jednocześnie ujmujący styl bycia – i życia – zapewniał mu obecność także w pozadiennikarskich środowiskach, np. artystycznych i dyplomatycznych. Paradoksalnie, z tych samych towarzyskich powodów był dla SB tyleż smakowitym, co trudnym do przelknięcia kąskiem. „Oficerowie prowadzący” „Jota” nie zawsze wiedzieli, jaką linię wobec niego zastosować, twardą bądź miękką, obawiając się konfliktu z jedną z wysoko postawionych osób, które Jerzy Bekker znał na stopie prywatnej. Także towarzysko – co nie oznacza bynajmniej, że mniej poważnie – TW „Jot” traktował swoją współpracę z SB. Wreszcie – liczył on na quasi-towarzyskie właśnie profity wynikające ze swoich kontaktów z bezpieką i z quasi-towarzyskiego powodu postanowił te kontakty zerwać.

Etyka tajnego współpracownika

Gdy w maju 1977 r. Służba Bezpieczeństwa zainteresowała się Jerzym Bekkerem, ten pracował w Komitecie ds. Radia i Telewizji w Warszawie jako kierownik redakcji satyry Polskiego Radia, jednocześnie działając w SPATiF² i ZAKR³. Przyszły „oficer prowadzący” Bekkera, kpr. S. Delakowicz, inspektor Sekcji IVA Wydziału III Komendy Stołecznej MO, tak uzasadniał jego „pozyskanie do współpracy”: „»JB« zatrudniony jest w Komitecie ds. Radia i TV jako redaktor programowy PR – obiekt operacyjnie kontrolowany przez MSW oraz częściowo przez Wydział III KS MO. Z uwagi na potrzebę zdobywania informacji o ww. obiekcie celowym byłaby realizacja pozyskania osoby »JB« jako [tajnego] w[spełpracownika]”⁴.

¹ AIPN BU, 00249/991, k. 1–45. Przywołana wyżej charakterystyka *ibidem*, Kwestionariusz tajnego współpracownika „Jot”, Warszawa 1977, k. 1, oraz *ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] kpt. A. Siwka, Warszawa, 9 XI 1977 r., k. 30–31.

² Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu – stowarzyszenie polskich artystów estradowych, radiowych i telewizyjnych, powstało w 1950 r. w miejsce Związku Artystów Scen Polskich, w 1981 r. organizacja wróciła do tej nazwy, pod którą działa do dziś.

³ Stowarzyszenie polskich literatów i kompozytorów, działające od 1945 r. pod nazwą Związek Autorów i Kompozytorów. Rozwiązane przez władze PRL w 1948 r., reaktywowane w 1956 r. przez Władysława Szpilmana pod nazwą ZAKR. Organizacja działa do dziś, z wyjątkiem zawieszenia działalności w latach 1968–1969 i w 1981 r.

⁴ AIPN BU, 00249/991, Kwestionariusz tajnego współpracownika „Jot”, Warszawa 1977, k. 1.

Na pierwszym spotkaniu z insp. Delakowiczem Jerzy Bekker przyjął także pseudonim – „Jot” oraz wymienił osoby ze środowiska dziennikarskiego, z którymi spotykał się i o których mógł przekazać interesujące SB informacje, m.in. Medyńskiego, Kunińskiego, Kudelskiego, Safiana, Kidawę. Był na tyle gorliwy, że sam podsunął SB nazwisko Karola Modzelewskiego⁸, członka KOR, „z którym nie miał dawno kontaktu, ale z którym kontakt taki może odnowić”⁹.

Leniwy konfident

„Jot” nie był dla bezpieki łatwym źródłem informacji. „Oficerowie prowadzący” często byli niezadowoleni z jego raportów, zarzucając mu przekazywanie niepełnych wiadomości. W jednej z notatek SB czytamy: „W informowaniu Służby Bezpieczeństwa” t[ajny] w[spółpracownik] »Jot« jest bardzo zdawkowy, nieszczerzy i w sposób świadomy ukrywa szereg informacji mogących zainteresować naszą służbę”¹⁰. Gdy podobne uwagi zostały przekazane Bekkerowi, ten tłumaczył się, argumentując, że rozumie „potrzeby służby”, jednak sumienie, osobowość i charakter nie pozwalają mu ujawniać wszystkich informacji dotyczących osób mu bliskich, w tym znanego mu osobiście ambasadora ZSRS Ragulina¹¹. W trakcie tego samego spotkania z Delakowiczem Bekker dodał jednak, że „w niczym [to] nie przeszkadza mu udzielać wszechstronnych informacji o obcych osobach i pod te osoby realizować określone zadania”¹². W tym przypadku również okazał się gorliwy, sam bowiem sygnalizował osoby, którymi SB mogłaby się zainteresować – wymienił ponownie Karola Modzelewskiego oraz K. Grudę, Z. Wołyńskiego, Szymańską, a także „osoby związane z obiektem PR i TV”¹³.

Swemu nowemu „oficerowi prowadzącemu” (był nim kpt. A. Siwek, kierownik Sekcji IVA Wydziału III KS MO) Jerzy Bekker przekazał, że „informować może tylko o tych sprawach, które są mu znane i nie będą wymagały nakładu jego czasu prywatnego [...] tylko wtedy, gdy nie będzie musiał zajmować się tym specjalnie, tzn. nie będzie musiał szukać kontaktu, inicjować rozmów [...]. Jeżeli dyskutowany problem będzie mu z tych czy innych względów znany, to stosowną informację w tym względzie przekaze”¹⁴.

⁸ Karol Modzelewski (ur. 1937) – historyk mediewista i polityk, w PRL działacz opozycji demokratycznej, więziony w latach 60., w l. 1980–1981 członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej oraz Zarządu Regionu Dolnośląskiego NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym internowany, w III RP senator (1989–1991) i działacz Unii Pracy, kawaler Orderu Orła Białego.

⁹ AIPN BU, 00249/991, Notatka służbowa inspektora Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 14 V 1977 r., k. 9–10.

¹⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału III [KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 27 IX 1977 r., k. 18.

¹¹ Bekker istotnie posiadał dobre kontakty z sowieckimi dyplomatami i z przebywającymi w Warszawie Rosjanami; z wykształcenia był filologiem, interesował się kulturą rosyjską.

¹² AIPN BU, 00249/991, Notatka służbowa inspektora Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 14 V 1977 r., k. 9–10.

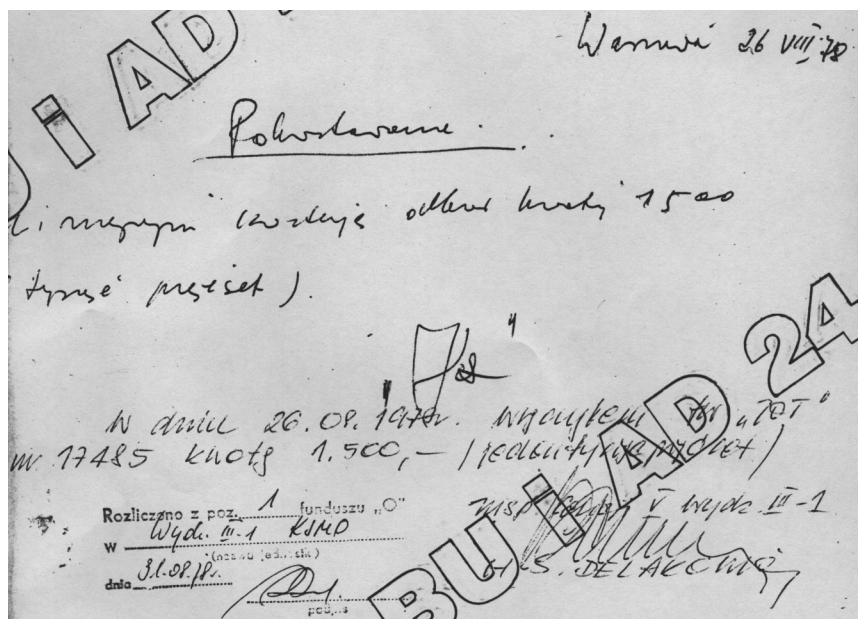
¹³ *Ibidem* (mowa o miejscu pracy Bekkera, czyli Komitecie ds. Radia i Telewizji).

¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] kpt. A. Siwka, Warszawa, 9 XI 1977 r., k. 30–31. Kilka dni później w wiadomości przekazanej przez TW „Jerzy” znalazł się *passus*: „Z Jerzym Bekkerem nie widziałem się już od kilku tygodni. Telefonował on natomiast do mnie do domu w ubiegłym tygodniu i proponował mi pójście na spotkanie (z alkoholem i dziewczynami) z przyjaciółmi ze Związku Radzieckiego, którzy aktualnie przebywają w Polsce – prawdopodobnie literaci i filmowcy radzieccy” (*ibidem*, Wyciąg nr 2 z informacji operacyjnej z dnia 11 XI 1977 r. TW „Jerzy”, k. 34).

Specyficzne podejście TW „Jota” do kontaktów z SB dobrze oddaje fragment jego charakterystyki, powstałej już po zakończeniu „współpracy”: „Spotkania z TW »Jot« odbywane były w kawiarniach warszawskich, parokrotnie też odbyły się w mieszkaniu „Jota”. Zawsze w godzinach przedpołudniowych [...]. Kilkakrotnie TW nie wywiązywał się z powierzonych mu zadań, tłumacząc się również brakiem czasu – czasu, którego faktycznie nie miał za dużo, gdyż wdał się w zawily romans z żoną byłego pracownika Ambasady Radzieckiej w Warszawie”¹⁵.

o jeden mandat za daleko

Choć sam nie zaspokajał oczekiwań SB w pełnym zakresie, TW „Jot” co jakiś czas zwracał się do esbeków o pomoc w rozwiązaniu mniejszych lub większych, ale zawsze uciążliwych dla niego problemów osobistych. Najczęściej związane były one z mandatami drogowymi, które Bekkerowi, jak sam przyznał – słabemu kierowcy, zdarzały się stosunkowo często. I tak np. 27 czerwca 1977 r. „Jot” zatelefonował do „prowadzącego” go insp. Delakowicza z prośbą o pomoc w odzyskaniu dowodu rejestracyjnego swojego samochodu, który dzień wcześniej zatrzymała służba drogowa MO. „Drogówka” „przyczepiła się” do stanu opon zastawy Bekkera, którą ten wracał z Nałęczowa do Warszawy. „Jot” argumentował, że prowadził pojazd trzeźwy, a jako pasażera wioził II sekretarza ambasady ZSRS w Warszawie A. Ragulina¹⁶. Oczywiście SB, zarówno ze względów „operacyjnych”, jak i zapewne obawiając się nieodpowiedniej reakcji sowieckiego dyplomaty, spłaciła jego pięćsetzłotowy mandat oraz wystąpiła do Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KS MO o zwrot dowodu rejestracyjnego.



¹⁵ *Ibidem*, Charakterystyka tajnego współpracownika pseud. „Jot”, Warszawa, 12 II 1979 r., k. 42–43.

¹⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 27 VI 1977 r., k. 12–13.

WIERDZAM"

NARADAWA, dn. 14.05.1977

JAWNE
 podlega art. 99 ust. 3 w związku z art. 20 § 1 pkt 2 i pkt 22 ustawy z dnia 22 stycznia 1990 r. o ochronie informacji jawnych (Dz.U. Nr 11 poz. 95 z późn. zmianami)
 o treści:
 oznaczenie:
 numeracja:

TAJNE SPEC. ZNACZ. (B)

EGZEMPLARZ
 NACZEBNIK WYDZIAŁU III
 w mieście.

13.05.77

ZAPORT

ZAREJESTROWANO
 w Wydziale w W-wo
 pod Nr OMA 17485
 dnia 20.05.77 podpis

Nadany, że w dniu 13.05.77.
 podczas prowadzonej rozmowy opora-
 tycznej przykatek doradzie do współpracy
 ze służbą bezpieczeństwa w charakterze
 tajnego współpracownika:

BEKKER Jęży, s. Adam, z
 zeli DZIUŻAŁKOWSKIEJ
 w. 17. 10. 1935 r. w 34 D-
 GONCZY, urodzona 34-
 dowska, bywalecstwo
 polskie, wykształcenie
 wyższe, dziennikar, prac.
 korespondent d/s Radia i TV.
 zam. w-wo, Hoza 19 m 2.

Nowopoznański t.w. będzie wykony-
 wany do zabezpieczenia informacji
 o linii irredowiska dziennikarskiego.
 Proszę o zatwierdzenie doradczego
 współpracy.

16.05.77 Muz
 6594

Wojewódzka Komisja
 ds. Bezpieczeństwa

Podobna sytuacja zdarzyła się 24 sierpnia 1978 r. Tym razem „Jot” został ukarany mandatem za przekroczenie o 27 kilometrów prędkości na ulicach Warszawy. Jak napisał w swojej notatce służbowej insp. Delakowicz, Bekker „z uwagi na fakt, że wyjątkowo w bieżącym miesiącu zabrakło mu pieniędzy, zwrócił się [...] o pomoc w załatwieniu anulowania mandatu”¹⁷. Oficer w tym samym dokumencie poinformował przełożonych, że „Jot” po raz

¹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Sekcji IVA [Wydziału III KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 25 VIII 1978 r., k. 37–38.

pierwszy dał mu do zrozumienia, iż chętnie przyjmie dowolną kwotę pieniężną, ponieważ ówczasnie brakowało mu gotówki. Kilka dni później „Jot” otrzymał od bezpieki 1500 zł, rozliczonych z funduszu „O” Wydziału III-1 KS MO¹⁸.

W następnych miesiącach Bekker był wynagradzany przez służby co najmniej dwukrotnie. Łącznie, zgodnie z „Arkuszem wypłat i świadczeń na rzecz osobowego źródła informacji”, SB wypłaciła mu w okresie blisko dwuletniej współpracy 4500 złotych – wspomniane 500 zł na spłaceniu mandatu 27 czerwca 1977 r., 1500 zł 26 sierpnia 1978 r. (plus spłata kolejnego pięćsetzłotowego mandatu) i 2000 zł 16 października 1979 r.¹⁹

Paszportowa obraza

Finał blisko dwuletniej współpracy Jerzego Bekkera ze Służbą Bezpieczeństwa miał podobny charakter jak wyżej opisany okres jego życia. 30 stycznia 1979 r. „Jot” na ręce insp. Delakowicza złożył notatkę z informacją, że z powodu anulowania mu wpisu w dowodzie osobistym umożliwiającego wyjazdy zagraniczne dalszą współpracę z bezpieką uważa za bezcelową²⁰. Nawet w tej „pożegnalnej” notatce zobowiązał się do zachowania w tajemnicy swoich kontaktów z SB, nie oparł się także pokusie ostatniej prośby do PRL-owskiej służby – o jednorazową zgodę na wyjazd do Berlina na spotkanie z ambasadorem Piotrem Brasimowem²¹.

Czy i w jakim stopniu Jerzy Bekker rzeczywiście zaszkodził osobom, na które donosił SB? Co powiedział esbekom na temat chociażby Karola Modzelewskiego? Tego nie wiemy, bo nie wszystkie dokumenty dotyczące tajnego współpracownika „Jot” się zachowały. Bez wątpienia Bekker nie był dla bezpieki bezwartościowym agentem. Świadczy o tym chociażby argumentacja „prowadzących” go oficerów, wnioskujących o spłatę mandatów. Insp. Delakowicz pracę „Jota” w notatce służbowej z 25 sierpnia 1978 r. oceniał: „T[ajny] w[s]półpracownik w okresie współpracy przekazał szereg informacji wartości operacyjnej, ma duże możliwości informowania o osobach ze środowiska dziennikarskiego”²².

SB nie „zawalczyła” jednak o Bekkera. Postanowiła rozwiązać współpracę, a uzyskane od niego materiały przekazać do archiwum²³. Dziś to archiwum jest źródłem, na podstawie którego każdy sam może ocenić, do której roli Jerzemu Bekkerowi bliżej – doświadczonego i uznanego komentatora spraw publicznych, czy jednak „człowieka wielu słabości”?

Jerzy Bekker

Dziennikarz, publicysta, ekspert ds. międzynarodowych, były korespondent Radia Wolna Europa w Stanach Zjednoczonych i Głosu Ameryki, były współpracownik wielu mediów polonijnych w Ameryce, komentator m.in. Radia PiN, TVN24 i Programu I Polskiego Radia.

¹⁸ *Ibidem*, Pokwitowanie odbioru pieniędzy przez TW „Jot”, Warszawa, 26 VIII 1978 r., k. 33.

¹⁹ *Ibidem*, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz osobowego źródła informacji, Warszawa 1979, k. 16.

²⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa TW „Jot”, Warszawa, 30 I 1979 r., k. 45.

²¹ Prawdopodobnie, nazwisko częściowo nieczytelne.

²² *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Sekcji V [Wydziału III KS MO] S. Delakowicza, Warszawa, 25 VIII 1978 r., k. 37 (Archiwum Wydziału „C” KS MO wg kat. A-50).

²³ *Ibidem*, Kwestionariusz tajnego współpracownika „JOT”, Warszawa 1977, k. 7.